

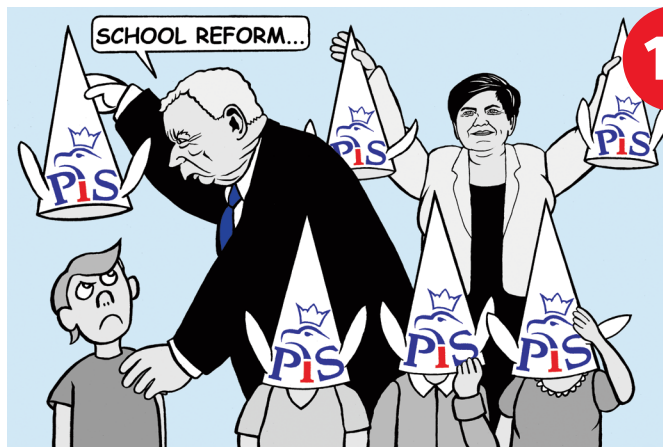
6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Dwójka z zachowania.

Zła reforma edukacji

13 Macie rację! Francuz za PiS-em



12

➔ **Potęgi klucz**
Klasa
podciętych
skrzydeł

➔ **Alfabet
katastrof**
Irma, Harvey,
Jose, Katia...

18

➔ **A miało być tak nudno**
Ostra kampania za Odrą

14

WYDARZENIA

14 Niemcy głosują. Merkel odbija ciosy

18 Huragany w USA.

Zaczęło się od Harveya

O TYM MÓWI ŚWIAT

22 Ostatni łowcy nazistów.

Wyścig ze śmiercią

PROFILE

28 O nich się mówi: Jennifer Lawrence,
Aung San Suu Kyi, Tamim al-Sani

➔ **O matko!**
Lawrence
na manowcach

28

➔ **Duża
przerwa**
Powrót
do Biesłanu

36

LUDZIE

30 Micheil Saakaszwili.

Między Warszawą, Kijowem a Tbilisi

34 Berat Albayrak.

Zięć Erdoğan idzie po władzę

REPORTAŻ

36 Ciuciubabka nad otchłanią.

Jak dziś żyją dzieci
z Biesłanu

40 Duma Duruma.

Kenijskie plemię z zasadami

44 Pociąg pułapka.

Ekstremalne koleje
w Bombaju



30

➔ **Podróż za jeden uśmiech**
Saakaszwili szuka domu

O tych krajach piszemy:

BIRMA (s. 28) CHINY (s. 60) GRECJA (s. 54) INDIE (s. 44) KATAR (s. 28)
KENIA (s. 40) NIEMCY (s. 14, 22) TURCJA (s. 34) UKRAINA (s. 30)
USA (s. 18, 58) ROSJA (s. 36) WIELKA BRYTANIA (s. 52) WIETNAM (s. 48)

Mądrość Duruma ←
Cywilizacja jest
przereklamowana

40



48 Poznaj mojego chłopaka.

Plaga porwań
w Wietnamie

FOTOSTORY

52 Jaki ojciec, taki syn.

Książę George
idzie do szkoły

OBYCZAJE

54 Kreteński ślub.

Miłość nie gra roli

58 Planeta Graceland.

Elvisa życie po śmierci

60 Rządy kobiet.

U Mosuo panie górą

CYWILIZACJA

64 Trendy, zagadki, odkrycia

Wsiąść ←
do pociągu
Byle gdzieś
wsiąść

44



58

→ **Ten ma krzepę**
Elvis wiecznie żywy

66

→ **Nowoczesny tata**
Nie bądź Trumpem!



ROZMOWA

66 Inge Seiffge-Krenke.

Jak być dobrym ojcem?

KOMPAS

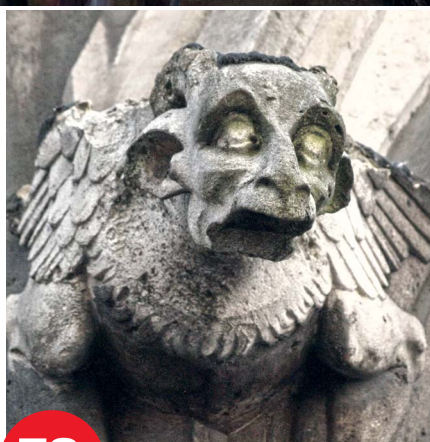
70 Szlakiem katedr.

Dziesięć cudów Europy

HISTORIA

76 Pomidory. Historia kuszenia

80 MIKROFORUM



70

→ **Perły architektury**
Europa w katedrach



76

→ **Trujące pomidory**
Historia hysterii



**Fiszki
Polityki**

POLITYKA

W kawiarni W tramwaju W kolejce

Aplikacja Fiszki Polityki to codzienna porcja informacji z Polski i ze świata. Do poczytania w międzyczasie.



Średnia ocena użytkowników aplikacji

[Kup książkę](#)







USA

Zachód w płomieniach

Aaron Funk podlewa ziemię za domem rodziców w Sun Valley pod Los Angeles. Nie ma jeszcze wszystkich danych, ale ten sezon pożarów w USA może być najgorszy w historii. W chwili wysyłania bieżącego numeru FORUM do druku w Stanach płonęło 3,1 mln hektarów lasów, głównie na Zachodnim Wybrzeżu, od stanu Waszyngton po Kalifornię. Pożary wybuchają, bo lato tego roku jest wyjątkowo suche i gorące. Na Zachodzie temperatura w sierpniu była wyższa o 2–6 st. Celsjusza niż przeciętna, a opady deszczu niższe o 25 proc.

KUBA

Hawana zalana

Po przejściu huraganu Irma przez Kubę całe dzielnice Hawany znalazły się pod wodą. – W 1993 roku mieliśmy tak zwaną burzę stulecia, ale nawet wtedy nie było tak źle – mówi zaskoczona Yaritza Mendoza, mieszkanka eleganckiej, nowoczesnej dzielnicy Vedado. Spiętrzona podczas huraganu woda przelała się przez nadmorskie bulwary. Modernistyczne kamienice zostały zalane, a ulice Vedado zamieniły się w kanały. Zniszczenia są ogromne, a przecież Irma wcale nie przeszła dokładnie przez Hawanę. Jeszcze większe straty odnotowano w innych miejscach Kuby, w małych karaibskich republikach i na wyspach Florida Keys przy wybrzeżu USA.







NORWEGIA

Niebiański spektakl

Zorza polarna nad fiordem Torsfjorden w pobliżu wioski rybackiej Reine położonej na norweskim archipelagu Lofotów, za kołem podbiegunowym. Zjawisko wywołuje wiatr słoneczny, czyli strumień naładowanych cząstek emitowany przez naszą gwiazdę, który oddziałuje z ziemską jonosferą.

[Kup książkę](#)

Pracując od 26 lat jako nauczycielka jęz. polskiego, Elżbieta Pros przeżyła kilka przemian w polskiej szkole. Ale takiej reformy, jak ta, która weszła w życie 4 września, Pros nie doświadczyła jeszcze nigdy. – Nikt nie został na to przygotowany. Nie ma podręczników. To jeden wielki chaos – mówi 47-letnia nauczycielka z Chełma.

W Polsce PiS w ciągu jednego roku opracował i właśnie wprowadził reformę edukacji. Dokonuje się ona wbrew woli większości nauczycieli, rodziców i fachowców. Jej istota – 7684 gimnazja, w których uczyło się około miliona dzieci, mają zostać rozwiązane i połączone z istniejącymi już szkołami podstawowymi. W przyszłości polskie dzieci mają uczęszczać – jak w czasach komunizmu – przez osiem lat do szkoły podstawowej. Po niej mają mieć wybór pomiędzy liceum a technikum.

Zgodnie z wyliczeniami ZNP reforma ta pozbawi pracy około 10 tysięcy nauczycieli gimnazjalnych. Ale sprzeciw wobec niej jest olbrzymi nie tylko z tego powodu.

PiS uzasadnia reformę lepszymi możliwościami edukacyjnymi i większym bezpieczeństwem. Twierdzi, że zmiana szkoły podstawowej na gimnazjum prowadziła do gorszych wyników w nauce i większej przemocy w szkołach. Tyle że brak na to dowodów. Według danych OECD po wprowadzeniu gimnazjów w 1999 r. polscy uczniowie osiągają lepsze rezultaty w czytaniu, matematyce i naukach przyrodniczych – co potwierdziły testy PISA. Polska należy do pięciu spośród 70 krajów, które bardzo wyraźnie poprawiły swoje wyniki we wszystkich przedmiotach w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

– Unia Europejska koncentruje się w swoich programach nauczania na matematyce, informatyce i znajomości języków obcych – stwierdziła minister edukacji Anna Zalewska w Tok FM – a my uważamy, że każdy polski uczeń powinien znać ojczystą literaturę i kulturę. Poza tym musi dobrze znać historię własne-

go kraju, bo świadomość przynależności do własnego narodu da mu poczucie bezpieczeństwa na świecie.

W związku z powyższym w planach lekcji zmniejszono liczbę godzin poświęconych na naukę języków obcych i nauk przyrodniczych, a zwiększono – języka polskiego i historii. Tyle tylko, że historia, jakiej teraz uczyc mają się polskie dzieci, znacznie różni się od dotychczasowego modelu.

– Podręczników jeszcze nie ma – mówi Artur Sierawski, nauczyciel historii z Warszawy – są już jednak podstawy programowe. Opowiadając o każdej epoce historycznej, nie mamy teraz koncentrować się na innych krajach, tylko zawsze w centrum stawiać Polskę. Prezentować polskich bohaterów i skupiać się na pięknych kartach polskiej historii. Pogromy, mordy na Żydach, jak ten w Jedwabnem – tego nie znajdziemy w nowym planie nauczania, albo znajdzie się na jego marginesie. Przez lata walczyliśmy w Polsce o wolne szkoły, a teraz znowu zostały one zideologizowane.

Więcej polskich bohaterów i opowieści na temat walk, jakie stoczyli Polacy ze swoimi wrogami – to nie jedyna zmiana. Nauka pracy przy komputerze i informacje o tym, jak szuka się danych w internecie i przed czym trzeba się tam chronić, mają nie być w przyszłości pokazywane w praktyce, tylko przekazywane ustnie – mówi Pros. Trzeba będzie się więcej uczyć na pamięć. Ścisłsza będzie też kontrola ze strony centrali z Warszawy.

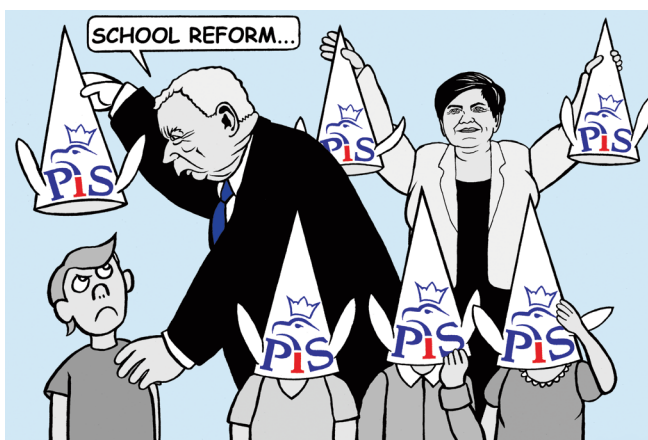
Nauczycielka języków obcych Dorota Łoboda, przewodnicząca obywatelskiej grupy „Rodzice przeciw reformie oświatowej”, wskazuje kolejne zmiany. – Wychowanie w du-

chu tolerancji i przeciw dyskryminacji w nowym planie nauczania nie jest już obowiązkowe – mówi. Rada Naukowa Instytutu Historycznego UW ubolewa, że rezygnuje się z „obywatelskiego zaangażowania, tolerancji dla przeciwnych poglądów, zachowań, obyczajów i przekonań”. W Polsce już po dwóch latach rządów PiS nastąpił wyczuwalny spadek tolerancji.

MIEJSCE DLA POLSKICH BOHATERÓW

Narodowo-populistyczny rząd
przebudowuje system szkolny
według swojego światopoglądu.

Süddeutsche Zeitung



Ojczysta kultura
i wartości patriotyczne
wypierają tolerancję.
Ścisłsza będzie
kontrola szkół ze strony
centrali w Warszawie

Również wychowanie seksualne, i tak już nie lubiane z uwagi na wpływ konserwatywnego Kościoła katolickiego, według analizy edukatorki Agaty Kozłowskiej będzie jeszcze trudniej prowadzić niż dotąd. Uczniowie szkół podstawowych nie dowiedzą się już, że istnieją inne orientacje niż heteroseksualna. Nie usłuszają też, że seks jest czymś pięknym i pozytywnym – również seks pozamałżeński – pisała Kozłowska w GW. W ogóle szkoła à la PiS „będzie się zadowalała zamkniętą pulą wiedzy, zamiast zachęcać do różnorodności i kreatywności” – obawia się b. minister oświaty Edmund Wittbrodt.

Partia rządząca przevorsowała swoją reformę ekspresowo, prawie bez udziału zainteresowanych. Od lutego do lipca 2017 nauczyciele i rodzice zebrali 910 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie tej reformy i w lipcu złożyli petycję w Sejmie. Zgodnie z prawem Sejm był zobowiązany ogłosić w całym kraju referendum – ale sejmowa większość zagłosowała przeciw. Premier Beata Szydło oznajmiła, że reforma została uchwalona już pod koniec 2016 roku jako ustawa, toteż nie było już możliwości referendum.

FLORIAN HASSEL © SÜDDEUTSCHE ZEITUNG

Zemmour słynie z kontrowersyjnych opinii. Choć jest Żydem algijskiego pochodzenia, wielokrotnie krytykował zarówno Żydów, jak i Arabów. W książce „Francuskie samobójstwo” pisze, że Francja stopniowo ulega rozkładowi. Generalnie sprzeciwia się też ingerencji w sprawy autorytarnych reżimów.

Niepochlebnie o własnym kraju i o ingerencji w sprawy innych członków UE wyraził się również w radiowym felietonie poświęconym Polsce. Przypomina w nim, że kwestia pracowników delegowanych nie jest nowa i że już w 2005 r. polski hydraulik przeraził francuskich wyborców, którzy w konsekwencji zagłosowali przeciwko Konstytucji Europejskiej. Wtedy to zwolennicy tego traktatu tłumaczyli, iż pracownicy delegowani napędzali francuską gospodarkę, nawet po powrocie do Polski, bo robili zakupy w marketach Carrefour i Auchan.

Jednocześnie dziennikarz RLT wyjaśnia, że dyrektywa o pracownikach delegowanych wpisuje się w liberalną politykę prowadzoną przez Brukselę od 30 lat, opierającą się na swobodnym przepływie m.in. pracowników. Na tym, jego zdaniem, polega wspólny rynek europejski, a Emmanuel Macron chce podważyć, niczym ordynarny

OBROŃCA WARSZAWY NAD SEKWANĄ

Éric Zemmour, gwiazda największej francuskiej rozgłośni RTL, po raz kolejny mocno uderzył. Tym razem wziął w obronę polski rząd.

brytyjski eurosceptyk, dziedzictwo wielkiego Francuza, byłego przewodniczącego Komisji Europejskiej Jacques’a Delors’a, który go wdrożył w latach 1985–1995.

Éric Zemmour twierdzi nawet, że to Warszawa najbardziej broni ducha integracji europejskiej, bo ten opiera się od lat 80. ubiegłego wieku na polityce konkurencji, w której dumping socjalny odgrywa kluczową rolę. Macron zapętlął się w wywodach, ponieważ w czasie kampanii wychwalał tę kapitalistyczną brukselską ideologię.

Autor „Francuskiego samobójstwa” zaznacza ponadto, że oskarżenia pod adresem Polski dotyczące braku solidarności europejskiej są bezzasadne. Nikt nie konsultował się z Polakami w sprawie przyjęcia uchodźców, usunięcia Kadhafiego, czy też orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które zakazało Włochom odsyłania migrantów.

Jednocześnie krytykuje ówczesnego prawicowego prezydenta Chiraca i premiera Jospina, którzy w 2002 roku sprzeciwili się umieszczeniu zapisu o chrześcijańskich korzeniach w Konstytucji Europejskiej. Zemmour, choć sam chrześcijaninem nie jest, uważa, że te wywarły kolosalny wpływ na stary kontynent i że mało kto poza Polską o tym pamięta.

Radiowiec obawia się, że Macron chce narzucić Warszawie model multikulturowy, niczym Napoleon, który na bagnietach swoich piechurów umieszczał kodeks cywilny, chcąc go rozpowszechnić w całej Europie. Jednak Polsce to właśnie katolicyzm pozwolił zachować tożsamość narodową, mimo zaborów i nawałnic totalitaryzmu w XX wieku. Komentator pyta retorycznie: czy Polska musi o nim zapomnieć, aby stać się europejską?

W kwestii praworządności i demokracji Zemmour zwraca

ca uwagę na fakt, że Macron, Merkel, Bruksela oraz media głównego nurtu wymagają od Polski przestrzegania zasad modelu, który nie jest jedynym z możliwych. Dowodzi, że w ich koncepcji demokracja to nie tylko stanowanie prawa przez większość, ale i ochrona mniejszości przez sędziów. Polski rząd ma z kolei wizję zbliżoną do generała de Gaulle’a: prawo powinno odzwierciedlać wolę ogółu.

Zemmour nie szczędzi słów krytyki pod adresem polityków obecnie rządzących Europą Zachodnią, stwierdzając, że obowiązująca w niej demokracja jest dyktaturą mniejszości. To – jego zdaniem – gorsze rozwiązanie niż dyktatura większości znad Wisły.

Pytanie brzmi: czy to wstawiennictwo za Polską cokolwiek zmieni? Mało prawdopodobne. Bo choć Éric Zemmour jest znanym dziennikarzem i ma nawet swój własny fanklub, części jego polemicznych poglądów nie podzielają nawet jego najbliżsi. Poza tym, o ile wcześniej był wpływowy zarówno na lewicy, jak i na prawicy, to wielu podejrzewa, że ostatnio głosował na skrajną prawicę, czym stracił wiarygodność w partiach mainstreamowych. Ale na pewno jego felieton zadziałał jak balsam na serca wielu Polaków o poglądach prawicowych.

OPR. FREDERIC SCHNEIDER

NA PODST. RTL